

listy nr 02, 1995
M. G.

JA GENERALI ZAWACKIEJ
m i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej
oraz Wojsko
ruń, ul. Podmurza 65 22 186
-mail: fapak@wp.pl
956 16 25 127; Kibon 2736
ku 82 1080 0244



Maria Karwet
ul. Tłocza
87-100 Toruń

Toruń
Chetmno
Zw. J. AK

ks. ++ Gajdus Wojciech
ps. "Piotr"
M: 613/1263 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Gajdos Wojciech

T: M-613/1263 Pom.

Toruni - Chelmno Lw. J. - ASK

I./1. Relacja k. 10 s. 1-11

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 8 s. 1-8

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

1) uzupełniająca relację k. 5 s. 1-4

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 16

VI. Fotografie dwiat ikonografii

1/1. Relacja - Wojciech Gajdus

1. Relacja o działalności konspiracyjnej
ks. Wojciecha Gajdusa spisane 23.11.1994r.

z 9.05.96r. przez Marię Starwat (Besaniedy) + 4 relacja
bez daty; rękopis oryg. k. 3 s. 1-3

2. Relacja por. Henryka Szymonowicza
ps. "Marek" (b. daty) rękopis, oryg.

k. 1 s. 4-5

3. Relacja - program autorstwa

ks. Henryka Drossa, mpis ksero

- data napisania 28.07.1998 1945 k. 2 s. 6-7

4. art. z. Skurski, "Wojciech Gajdus"

pisany dla Muzeum Sztuki w

Sztutowie do publikacji w

Ośmiesiączniku, mpis oryg.

k. 4 s. 8-11

2 M-613/1263 1
Ks. Wojciech Gajdas ur. 1909 r.
proboszcz par. Nalwa pow. Toruń 1939-57. (zmarł 9 XII 57)
więzień fortecy VII Toruń - STÜHNHOF - SAXENHAUSEN - ORANIENBURG
od X 39 - X 40. Wyzwolony z Nalwy do Biskupca, w. 1941 r.
zaduszony powojenny w aresztowaniu, schronił się
w gospodarstwie rodziców Franciszka Beudiga „Ksawerego”
z dwuletnim aresztowaniem „Ksawerego” IX 44, Księga
powiadomości przez Irenej Bualcowskiej z Bydgoszczy
Techniczej „Ksawerego” nr. 293. przebieżony został
do gospodarza Franciszka (III 44) w Grybnie, gdzie
przebywał do wyzolenia X 1945 powiód do Nalwy
Aresztowany przez UB (w Bydgoszczy miesiąc 1945-
1946). przypuszczalnie ze przynależności do Ate.
(prowadził Kancelarię Ate „Ksawerego w Kzemlewie)
wg. relacji Irenej Bualcowskiej.

relacja Marii Kanoat

9793-

ks. Wojciech Gajdas ps. Piotr, proboszcz Parafii MAWRA pow. Totuhi
 po zwolnieniu z obozu w Grammenturn X 1940, wócił do M. Bute-
 wicz plekanię w M. zajęt. treuhänder, ks. W. G. Został wraz ze swoimi
 rodzicami wywieziony do plekani w Biskupicach (oddalenie o 5 km)
 Dzieci sprzytani ofca, który zmuył gestapowców zamieszkałych
 w Biskupicach zaarrestowaci księdza, uniknąć ponownego aresztu-
 wania: skierowani w gospodarstwo rodziców zaprzyjasiłonego
 Franciszka Bendiga cz. KSAWIEREGO - VIII 1943. we wsi CZELĘWO
 stajac Ostrova cmentniska, księdz tam prowadził kancelarię i
 archiwum wywiadu. Bezpośrednio poinformowany o aresztowaniu
 KSAWIEREGO III 1944. ukrył się w gospodarstwie zaufanego - Frac-
 kiewicz w wsi GRZYBNO (3 km. od MAWRY), gdzie burpiewnie
 przetrwał do chwili uwolnienia.

Tonin 22 VII 99

Mania Kaulwat

3

Ks. Wojciech Gajdus
ur. 1909. proboszcz parafii Nalwa pow. Toruń 1939-57
księciem Fortu VII TORUŃ STUTHOF - SAXENHAUSEN 17 X 39
- X 1940. Wyżłoczony z Nalwy do Biskupca k. Chełmży,
w 1942 r. ponownie zagrożony aresztowaniem, ukrył się
w gospodarstwie rodziców Franciszka Bendloja „Ksawerego”.
Złutej aresztowalnia Ksawerego IX 1944 r. Kolejną
pomadomioną przez Jędrę Bułkowską z Bydgoszczy
Tęmiulca „Ksawerego” nr. 293. pełnieziomły zostet
do gospodarza Franciszka III go. w Grybnie. gdzie
puebywał do wyzwolenia. 145 powit do Nalwy
Aresztowalny przez UB (w Bydgoszczy więzielnie do
1946). - pmpuszczałnie za pmpnaleziości do Akc:
- prowadził kamienią „Ksawerego” w czelułank.

- ✓ Relacja pod Henryka Szymanowicza „Moska”
 na temat ks. Wacława Chyżewskiego „Piotra”
 koncertysty i orkiestrzysty AK w Czarnej pod Łowiczem.
- ✓ Obwiadczenie spiewań w gospodarkach rodzin
 Stanisława Bendziga „Iskrowca”; który po śmierci
 wniósł sędzię sądu Olega AK Pomsu wraz z Józefem
 Chruszczem „Sierżantem” przejął dalszą kierownicę
 działalności. Z polecenia knięcia Olega pkt. Jona
- ✓ Poulidziński i urzędnik z wydziału rolnictwa
 Jan Wł. Sikorski, który dzięki do skądś
 wniósł wyjątkowo w sprawie oświaty na terenie
 wsielskiej oraz podległych w kraju przystąpił
 do zmian z P.H.D. Polka Stanisława Powstańca.
- W końcuj ferii wniósł na wypracowanie
 miejsce spotkania przy ul. Dworków w Marsi
 kowickim ul. z Krowy; tamże został
 urządzony. Jedną z inicjatyw - obywateli
 natychmiast powiadomił mnie, tym wywołaniem
 przystąpił do pkt. Polakami przy ul. Dworków.
- Informacji o tym zagrozeniu natychmiast
 przekazałem kurierce Zoni Burkowskiej
 Marii, która niezwłocznie udała się na miejsce
 do Czarnej. Inaczej nie orzekam,
 została zkopana w grudniu przez siostrę Józefę
- ✓ P. Melanę a więc dozwolono do pkt

Stolarnia przy ul. Thiersteja 12. II piętro w
 Bydgoszczy. Wiersz poświęcony po Holenderskiej wojnie
 Ks. Chyżbowa i Chyżbowski w rodzinie - 2 mi spom-
 nianym - owa wieś z ogrodnictwem przemieszcza
 do Chyżbowa i o siłę daleko stąd nie wiem
 nieopracowaną w pełni postać pomorskiej ziemi
 tak jak wiele z nas. Wiersz poświęcony przez
 Marię z domu Kasperowicza na grób Stolarni
 Kasperowicz przy ul. Thiersteja. Wiersz ten od
 do lipca 1945. Jednocześnie z dnia 10
 rocznicę zgonu - tj. 1000 dni w siemnie
 450. Wiersz 37 wierszów Kasperowicz z domu
 z wierszami Kasperowicza zmiernie spotona
 wraz z rodziną Kasperowicz i Kasperowicz
 Deklaracja tego drugiego siostry Marii Kasperowicz
 Helena Kasperowicz, Aleksandra Kasperowicz

oficer kawalerii obywatel
 Pomorski i Morze

ELŻBIE

Wpłynęło dnia 28.04.98
Ldz. 1581/SU/98

tegz.

6

G a j d u s Wojciech, krypt. WG, G, W, ps. "Fiotr" /1907-1957/,
ks., działacz młodzieżowy, autor wspomnień, członek ZWZ-AK.

Urodzony 12 X 1907 r. w Papowie Toruńskim w licznej rodzinie
nauczyciela Władysława i Emilii z Czekowskich. Uczył się w Gimnaz-
jum im. M. Kopernika w Toruniu, gdzie w 1926 r. złożył egzamin dojrza-
łości. Studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie; 20 XII 1930 r.
otrzymał święcenia kapłańskie.

W latach 1931-34 był wikariuszem w Tczewie /parafia św. Krzy-
ża/, katechetą w gimnazjum i szkole handlowej, oraz kapelanem szpi-
tala. Od 1934 do 1935 r. pracował w Grudziądzu /parafia św. Mikoła-
ja/, pełniąc również obowiązki dyrektora Apostolstwa Chorych. Cenio-
ny był jako wytrawny kaznodzieja, przyjaciel młodzieży i jałmużnik.
W Grudziądzu redagował "Tygodnik Parafialny", w którym publikował
swoje artykuły podpisywane kryptonimem WG, G, W. Przetłumaczył na ję-
zyk polski F. Weisera "Światło gór" /Kraków 1933/ oraz F. Herwiga
"Sebastian z Weddigu" /"Cwiazda Morza". Gdynia. R. 3:1938 nr 10-22/.
Dnia 1 V 1935 r. bp S. W. Okoniewski mianował go sekretarzem general-
nym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z siedzibą w Pel-
plinie. Na tym stanowisku okazał się niezwykle czynnym, pełnym ini-
cjatyw. Pozwijał dużą działalność organizacyjną /kursy, zjazdy, obo-
zy wypoczynkowe, redakcja czasopisma "Młodzież Pomorska 1935-38/.
Być może iż miał w tym okresie pewne kontakty i powiązania z taj-
nym Obozem Narodowo-Radykalnym, który wyodrębnił się ze Stronnictwa
Narodowego. 21 XII 1938 r. objął w administrację parafię w Nawrze
pod Chełmżą. We wrześniu 1939 r. pełnił obowiązki kapelana wojsko-
wego. Aresztowany 17 X 1939 r. przez Selbstschutz, więziony był w
Forcie VII w Toruniu /razem z bratem Jerzym rozstrzelanym w Barbar-
ce/. 8 I 1940 r. przewieziono go z grupą księży i inteligencji do
Gdańska /Nowy Port/, następnie do obozów koncentracyjnych w Stuttho-
fie i w Sachsenhausen /nr obozowy 20998/. Zwolniony został 15 X

1940 r. wskutek starań parafian tczewskich. Ponieważ plebanię w Nawrze zastał zajęta przez treuhändra, gestapo poleciło mu zamieszkać w Biskupicach. Po roku ponownie zagrożony aresztowaniem, zdołał zbiec i ukrył się w Czemplowie u rodziny Bendigów /pow. Chełmno/. Tam prowadził kancelarię szefa Oddziału II Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK Franciszka Bendiga ps. "Ksawery". Po jego aresztowaniu /7 VII 1943/ ukrył się u rodziny Frackiewiczów w Grzybnie pod Toruniem. Używał ps. "Piotr". W tym okresie napisał wspomnienia obozowe pt. "Nr 20998 opowiada", które ukazały się w wydawnictwie "Znak" /Kraków 1962/. Po wyzwoleniu wrócił do swej parafii w Nawrze działając nadal w konspiracji. Należał do kierownictwa "Organizacja Polska" /OP/, którą zlikwidował Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy. Aresztowany 17 IV 1946 r. wraz z innymi członkami kierownictwa "OP". Na rozprawie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy 27 VIII 1946 odpowiadał z artykułu 86 § 2 KKWP /nielegalne uczestnictwo w szeregach NSZ/. Na mocy wyroku sądowego 29 VIII 1946 r. został uniewinniony. Chory na gruźlicę płuc, przebywał wielokrotnie w Zakopanem, gdzie zaprzyjaźnił się m.in. z K. Makuszyńskim, A. Gołubiewem, W. Wnukiem, M. Kasprowicową. W czasie pobytu w Zakopanem pełnił obowiązki kapelana w sanatorium "Odrodzenie" oraz w kościele na Harendzie. Zmarł 9 XI 1957 r. w Nawrze i tam został pochowany.

Encyklopedia Katolicka t.V, szp. 807; Sł. Biogr. Pom. Nadw. t. II s. 21-22; Komorowski K., Leksykon, s. 56-57; Chrzanowski B., Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939-1947. Toruń 1997 ind.; Jacewicz W., Woś J., Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945. Zeszyt II. Warszawa 1977 s. 51; Kłusak M., Polscy księża w Stutthofie 1939-1945. "Życie i Myśl" 18:1968 nr 5 s. 52-54; Liedtke A., Sp. ks. Wojciech Gajdus. "Oręd. Diec. Chełm." 9:1958 s. 115-119; Malak H., Klechy w obozach śmierci. Londyn 1961 s. 55, 88-89; Rogowski R., Kapelan na Harendzie. "Słowo Powszechnie" 1978 nr 80 s. 3, 4; Władyczanka M., Ksiądz Wojtek. "Tyg. Powszechny" 12:1958 nr 36;

Ks. Henryk M r o s s

Henryk Moss

Wojciech Gajdus urodził się 12 X 1907 r. w Papowie Toruńskim w wielodzietnej rodzinie Władysława i Emilii z d. Oczkowskiej. Ojciec przyszłego duszpasterza, działacza społecznego i uczestnika konspiracji był nauczycielem i przez dłuższy czas pełnił obowiązki kierownika szkoły przy ul. Łąkowej w Toruniu. Ks. Wojciech w 1926 ukończył Gimnazjum Klasyczne im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, a następnie podjął studia filozoficzno-teologiczne w Seminarium Duchownym w Pelplinie, gdzie 20 XII 1930 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. bp. Stanisława Wojciecha Okoniewskiego, ordynariusza diecezji chełmińskiej. W latach 1931-1935 był wikariuszem początkowo w Tczewie przy kościele św. Krzyża, a następnie w Grudziądzu. W Tczewie pracował także jako prefekt w gimnazjum i w szkole handlowej oraz pełnił obowiązki kapelana szpitala. Od 1 VIII 1934 w Grudziądzu był wikariuszem przy parafii św. Mikołaja i równocześnie pełnił funkcję dyrektora Apostolstwa Chorych. Także w Grudziądzu redagował *Tygodnik Parafialny*, w którym publikował swoje artykuły i tłumaczenia pod kryptonimem „WG” i „W”. Zasłynął jako znakomity kaznodzieja, jałmużnik i przyjaciel młodzieży. Dn. 1 V 1935 został mianowany przez ks. bp. S. Okoniewskiego diecezjalnym sekretarzem generalnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (KSMM) z siedzibą w Pelplinie. Ks. Wojciech okazał się doskonałym animatorem działalności KSMM przejawiającej się w organizowaniu licznych kursów, zjazdów, obozów wypoczynkowych, redagowaniu broszur i czasopisma *Młodzię Pomorska* (1936-1938). W organizowaniu kursów dla KSMM ks. Wojciech Gajdus współpracował z Mieczysławem Dukalskim, działaczem Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR), wyodrębnionego ze Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski w kwietniu 1934. (Zdelegalizowany 10 VII 1934.) M. Dukalski, w czasie okupacji p.o. komendanta Okręgu Pomorskiego Organizacji Wojskowej Związek Jaszczurczy, wprowadzony do KSMM przez ks. Wojciecha, został referentem społecznym i ideowym kursów, propagując działalność ONR. Niechęć ks. bp. S. Okoniewskiego do radykalnych ruchów społeczno-politycznych spowodowała odejście M. Dukalskiego z KSMM. Odchodząc, przekazał szereg kontaktów ONR-owskich na Pomorzu i ks. Wojciech w latach 1936-1939 organizował struktury ONR w północnych powiatach woj. pomorskiego: w Tczewie, Starogardzie, Chojnicach, Grudziądzu, Nowym Mieście Lubawskim i częściowo w Kartuzach. Dn. 21 XII 1938 objął w administrację parafię w Nawrze pod Chełmżą, a w roku 1939 został jej proboszczem.

Zmobilizowany, we wrześniu 1939 pełnił obowiązki kapelana wojskowego. Z wojennej tułaczki spod Łowicza powrócił do Nawry w październiku 1939. Został aresztowany 17 X 1939 w Chełmży i uwięziony w Forcie VII w Toruniu.

Ks. Wojciech tak wspomina okoliczności aresztowania : *Trzy dni po powrocie do mojej parafii Nawra otrzymałem „zaproszenie” następującej treści: Wzywa się Pana, by dnia 17 października po południu o godz. trzeciej zjawił się na dworcu w Chełmży. Zostanie Pan przewieziony do obozu przeszkoleniowego (czas trwania 2 tygodnie). Należy zaopatrzyć się w bieliznę, gotówkę oraz pożywienie na ten okres. Podpisano Eberhardt, przewodniczący SS w Chełmży.* W Forcie VII, gdzie był więziony do 7 I 1940, potajemnie niósł współwięźniom posługę duszpasterską, opatrywał chorych i zmasakrowanych podczas przesłuchiwań, był świadomy śmierci wielu znajomych, w tym księży diecezji chełmińskiej; tu także pożegnał swego brata Jerzego, inspektora kolejowego, działacza Polskiego Związku Zachodniego, zamordowanego w lasach Barbarki 25 XI 1939. Z Fortu VII dn. 8 I 1940 transportem z grupą księży i inteligencji powiatu toruńskiego został przewieziony do obozu przejściowego w Gdańsku (Nowy Port), a następnie do obozu Stutthof, pełniącego wówczas funkcję obozu dla cywilów. Od 10 IV 1940 był więźniem obozu koncentracyjnego Oranienburg (Sachsenhausen) pod Berlinem, gdzie oznaczony numerem 20998 przebywał do 15 X 1940, do czasu zwolnienia z obozu dzięki staraniom tczewskich parafian. Z polecenia gestapo zamieszkał w Biskupicach pow. toruński. Po roku uniknął ponownego aresztowania. Poszukiwany, ukrył się u Franciszka i Bolesławy Bendigów, prowadzących gospodarstwo rolne w Czemlewie (pow. Chełmno). Byli to rodzice Franciszka Ksawerego Bendiga ps. „Ksawery”, którego poznał w Pelplinie w okresie działalności w KSMM. „Ksawery”, już od stycznia 1940 żołnierz Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) następnie AK, organizował sieć wywiadu na terenie Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK, współpracował z sieciami wywiadu ofensywnego Komendy Głównej AK kryptonim „Stragan” i „Lombard”, a od maja 1944 był szefem wywiadu Okręgu Pomorskiego AK. Ks. Wojciech zaprzysiężony do AK przypuszczalnie przez „Ksawerego” pod ps. „Piotr” prowadził w Czemlewie kancelarię i archiwum wydziału informacyjno-wywiadowczego Okręgu. Tu także zaczął spisywać swoje wspomnienia. Pod datą 31 VIII 1942 napisał: *Dziś wigilia trzeciej rocznicy wybuchy wojny, a raczej nienotowanej w dziejach świata bezprzykładnie cynicznej napaści na nasze święte polskie ziemie. W innym miejscu czytamy: ...piszę jako świadek wiarygodny, jako nieposzlakowany, przez zależne polskie sądy nie ścigany, obywatel, a piszę na przestrożę pokoleń, które rosną i rządzić będą Rzeczpospolitą, by nigdy w dziejach, dopóki język i naród nasz istnieć będą, nie stwarzały ani ułatwiały warunków do wtargnięcia wroga w nasze granice (...) Lęka się pióro moje opisania tego, co oczy widziały.* O aresztowaniu „Ksawerego” 6 VIII 1944 w Bydgoszczy został powiadomiony przez Irenę Buczkowską ps. „Irys” przybyłą z Bydgoszczy kurierką sztabu Okręgu Pomorskiego AK. Wówczas znaczniejsza część archiwum została zakopana w ogródku przez Melanię, siostrę „Ksawerego”. Melania „Piotra” ukryła na probostwie w Czarzu, gdzie duszpasterzem był niemiecki ksiądz. Ks. Gajdus znalazł następne schronienie w

Grzybnie koło Unistawia u rolnika Izydora Frąckiewicza (posiadał III gr. nln.). (W tym czasie w Grzybnie u I. i Stanisława Frąckiewiczów ukrywało się ponad dziesięć osób, m.in. z Chełmży ks. Zygmunt Tyniecki i lekarz Jan Zgierski.) „Piotr” do Grzybna został przerzucony (dowieziony) przez Irenę Jagielską ps. „Ewa” (zam. Nowak), kurierkę sztabu Okręgu Pomorskiego AK. „Ewa” także do Grzybna przewiozła maszynę do pisania oraz część archiwum.

Ks. Wojciech po zakończeniu działań wojennych powrócił do Nawry. Dn. 1 II 1946 został mianowany wizytatorem nauki religii dla dekanatu chełmżyńskiego. Od kwietnia 1945 kontynuował działalność niepodległościową w kierownictwie organizacji pn. „Organizacja Polska”- „Grupa Pomorze”, wywodzącej się z przedwojennego ONR. Organizacja prowadziła szeroką akcję propagandową demaskującą system totalitarny i próbującą zalegalizować organizację narodową. Został aresztowany 17 IV 1946 przez WUBP w Bydgoszczy wraz z innymi członkami kierownictwa „Organizacji Polskiej”(m.in. Aleksandrem Kutowskim, Alfonsem Prabuckim). Aresztowanie poprzedziło kilkumiesięczne rozpracowanie członków kierownictwa, a operacja nosiła kryptonim „Odra”. Na rozprawie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy dn. 27 VIII 1946 ks. Wojciech oskarżony o nielegalne uczestnictwo w szeregach NSZ (artykuł 86, paragraf 2 KKWP), na mocy wyroku tegoż Sądu został uniewinniony dn. 29 VII/1946. Ciężko chory na gruźlicę płuc nabytą w obozach kilka lat leczył się w Zakopanem, gdzie zaprzyjaźnił się m.in. z Kornelem Makuszyńskim, Antonim Gołubiewem. W czasie pobytu w Zakopanem był kapelanem w sanatorium „Odrodzenie” oraz w kościele na Harendzie ~~w Peroninie~~. Zmarł 9 XI 1957 w Nawrze i tam został pochowany.

Po wojnie wydobył zakopany w Czemlewie rękopis obozowych wspomnień. W 1957 dwa fragmenty opublikował *Tygodnik Powszechny* (nr 16 i 23), natomiast całość zatytułowana *Nr 20998 opowiada* ukazała się nakładem Wydawnictwa „Znak” w Krakowie w 1962.

AMS, Relacje, t. XXIII, s. 94, t. XXVII, s. 91; FGEZ, T. : Banasik Andrzej, Bendig Franciszek, Buczkowska Irena, Gajdus Wojciech, Jasielska Irena; Biegański Zdzisław, *Organizacje konspiracyjne w województwie pomorskim (1945-1947)*, [w] *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu*, Materiały z sesji naukowej w Toruniu w dn. 19 XI 1994, pod red. Zawackiej E. i Kozłowskiego R., Toruń 1995, s. 54; Chrzanowski Bogdan, *Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939-1947*, Toruń 1997, s. 226; Gajdus Wojciech, *Nr 20998 opowiada*, Toruń 2001, passim; Jaszowski T. i Sobecki Cz., *Niemcy świadek*, Bydgoszcz 1971 (s. 57 zdjęcie); Komorowski Krzysztof, *Formacje wojskowe Narodowej Demokracji na Pomorzu w latach 1939-1945*, [w:] *Walka Podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945*, Toruń 1990, s. 320; Perlińska Anna, *Materiały do dziejów konspiracyjnych organizacji po zakończeniu okupacji niemieckiej w aktach Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy*

oraz w zasobie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi
Polskiemu, [w:] Powojenne losy konspiracji pomorskiej, Materiały z sesji
naukowej w dn. 19 XI 1994, pod red. Zawackiej E. i Kozłowskiego R., Toruń
1995, s. 227; Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, cz.1 pod
red. Zawackiej E. i Maciejewskiej-Marcinkowskiej H. , Toruń 1994, s. 46; cz.2
pod red. Zawackiej E. , Toruń 1996, s. 34; Słownik biograficzny Pomorza
Nadwiślańskiego, pod red. Nowaka Z. , Gdańsk 1994, t. II, s. 21.

Elżbieta Skerska

Skróty:

FGEZ – Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej „Archiwum i Muzeum
Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu

AMS - Archiwum Muzeum Stutthof

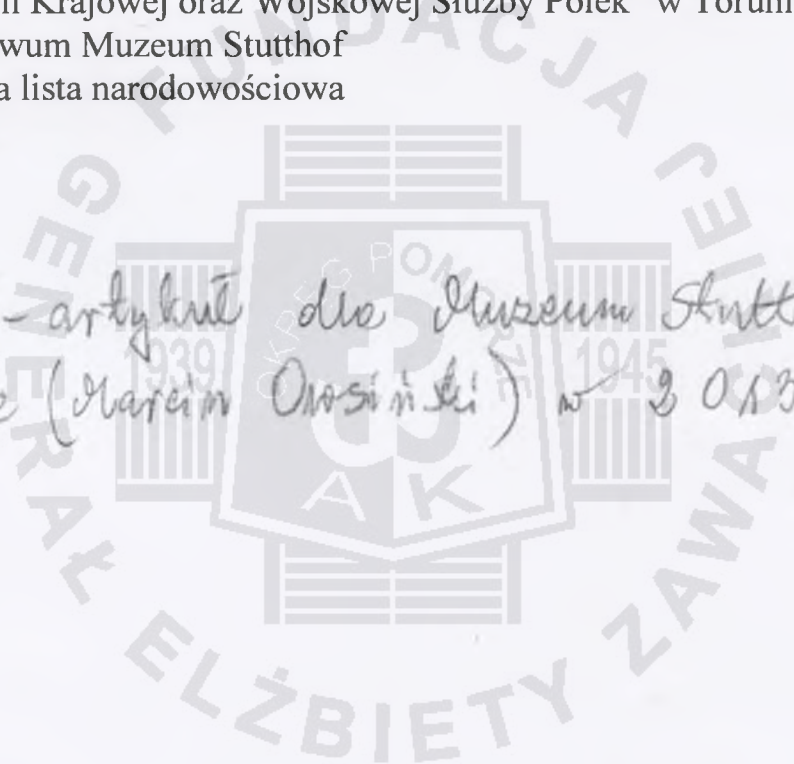
nl. – niemiecka lista narodowościowa

red. - redakcja

t.- tom

T.- teczka

*Material - artykuł do Muzeum Stutthof w
Szutowie (Marcin Owsiniński) w 3 013 r,
np.*



II. Materiały uzupełniające orelaję - Gajdus
Wojciech:

1. art. „Mocni się w Łopemku. Ofiara terroryzmu hitlerowskiego, brak środka (YK 3)”, oryg. nr 144/1988 k. 1 s. 1
2. ks. Wojciech Gajdus, art. „Mozeski los gobainszan w Stuttgocie, brak środka, oryg. + ksero k. 2 s. 2-3
3. A. Nadolny, biogram „Gajdus Wojciech”, [w:] Stow. biograf. Pomorskiej Władisławińskiego, pod red. Z. Nowaka, Gdańsk, Pomnik 1994, t. II, s. 21-22, ksero k. 2 s. 4-5
4. art. 40 rocznica śmierci ks. Wojciecha Gajdusa, Biuletyn Parafii św. Mateusza, Starogard Gd., nr 11/1997, s. 5-6, ksero k. 2 s. 6-7
5. H. Gross, biogram „Gajdus Wojciech”, [w:] Stow. biograf. konspiracji pomorskiej 1939-1945, Pomnik 1998, t. 4, s. 46-47, ksero k. 1 s. 8-1

B 583

Z prośbą o zwrot do Torunia

NR 144 (5863) → 26 LIPCA 1938 R.

1

UCZYLI SIĘ W „KOPERNIKU”

Oto kolejni wychowankowie — jedni z pierwszych — toruńskiego gimnazjum Kopernika. Autorem ich biogramów jest historyk, ZBIGNIEW ZDROJKOWSKI — zamierzający opisać historię szkoły, losy jej uczniów i nauczycieli. A to w związku ze zbliżającym się 50-leciem pierwszych matur. Biogramy są „przygrywką” do tej monografii.

uczelnia w 1938 r.

Ofiara terroryzmu hitlerowskiego

*jakieś
Fotok
Wujtnacy*

KS. WOJCIECH GAJDUS Urodził się 12.X. 1907 w Pa-powie Toruńskim. Ojciec jego był nauczycielem, a przez dłuższy czas pełnił obowiązki kierownika szkoły w Toruniu przy ul. Łąkowej. Wojciech Gajdus po ukończeniu szkoły powszechnej i gimnazjum Kopernika w Toruniu uzyskał w 1926 roku maturę typu klasycznego. Po ukończeniu studiów filozoficznych i teologicznych w Włocławku Seminarium Duchownym w Pelplinie (1926—1930) został wświęcony (20.XII 1930) na kapłana.

Kolejno pełnił funkcje wikariusza parafii Sw. Krzyża w Toruniu (1930—33), św. Mikołaja w Grudziądzu (1933—38). Następnie pełnił funkcję sekretarza generalnego Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej Diecezji Chełmińskiej. W 1938 r. został administratorem parafii Nawra koło Chełmy, a rok później (1939) proboszczem tej parafii.

W związku z wybuchem wojny w 1939 r. zmobilizowany został jako kapłan wojskowy. Po zakończeniu działań wojennych powrócił do Nawry, ale wkrótce

(17.X. 1939) został aresztowany w Chełmie, a stamtąd przesłany został do Fortu VII w Toruniu, a następnie do obozów w Stutthofie i Oranienburgu. Zwolniony z tego obozu (18.X. 1940) po roku został ponownie aresztowany, ale tym razem udało mu się wkrótce zbiec. Od tego czasu ukrywał się w Czerniewie (pow. Chełmski) i Grzybnie (pow. Toruń). Po wywołaniu ciężko chorego na gruźlicę nabrła w obozach, powrócił do Nawry. W czasie kilkuletniego leczenia w Zakopanem pełnił funkcję kapłana w sanatorium oraz na Harędzie w Poroninie.

Ks. Gajdus napisał wstrząsający pamflet „Numer 2500 opowiada”, przedstawiający jego przeżycia w obozach koncentracyjnych, a także gorące duchowości diecezji chełmińskiej, które, wskutek terrory hitlerowskiego, poniosło największe straty osobowe wśród wszystkich diecezji polskich.

Ks. Gajdus miał dwóch braci, którzy też byli uczniami toruńskiego gimnazjum Kopernika, a mianowicie Jerzego (matura 1919) a-sorsu kolejowego zamordowanego w Barbarce (25.XI. 38) za przynależność do Polskiego Związku Zachodniego oraz Bernarda (matura 1935 klasyczna) wybitnego chirurga, ordynatora szpitala w Starogardzie Gdańskim.

Ks. Gajdus Wojciech, Męczeński los gdańszczan w Stutthofie,
Wspomnienie o Wielkim Czwartku 1943 r.

koniec podania zniszczonego

Męczeński los gdańszczan w Stutthofie Wspomnienie o Wielkim Czwartku 1943 r.

Ks. Wojciech Gajdus, więzień Stutthofu, a następnie Oranienburga, zamieścił w ostatnim numerze „Tygodnika Powszechnego” swe wspomnienia o dniach Wielkiej Nocy 1943 r. w obozie stutthofskim. Były to ostatnie dni życia wielu więzionych tam przedstawicieli Polonii gdańskiej. We wspomnieniach ks. Wojciecha Gajdusa męczeński los gdańszczan, zgładzonych w Wielki Czwartek tego roku, zajmuje sporo miejsca, a że, choć zwięźle, ale niewątpliwie prawdziwie relacjonuje jak to było, pozwalamy sobie przedrukować te gdańskie fragmenty wspomnień, zatytułowanych „Polskie Pfaffen święta Wielkanoc”.

REDAKCJA

...Wrócili w owym czasie wszyscy koledzy, księża, wywiezieni do kamieniołomów w Grenzdorf koło Gdańska. Przez krótki czas tylko tam pobyli.

— „Grenzdorf? — opowiada jeden z nich. — Taka sama pusta buda, jak wszystkie inne. Zordownia jak Stutthof! Co mi spokoju nie daje to wypadek, który nam się przytrafił w drodze. Jechaliśmy, jak wiesz, w otwartych ciężarówkach. Ciasno bo ciasno, staliśmy jak śledzie w beczce ale się trochę człowiek przewietrzył i światło zobaczył. Na jednym z gdańskich przedmieść nawalił motor. Stanęliśmy. Szofer za biera się do naprawy. W mig otoczyła nas gromada ciekawych dzieci. Najmłodsze miały może od czterech do pięciu, najstarsze od dziesięciu do dziesięciu lat. Poufale zbliżają się do kierowcy i pytają, kto jest ta banda która wiezie. — **Polskie Pfaffen** — mówi krótko szofer — wiezie ich do kamieniołomów na robotę. — A dzieci? Jak na komendę,

choć jej przecie nie było, rozbiegają się na wszystkie strony. Po chwili wracają. Każde dziecko niesie pełne garście kamieni, które idą w ruch na **polsche Pfaffen**...

Staliśmy w milczeniu w samochodzie, kryjąc tylko głowy. Otrzymałszy prawdziwe kamienowanie. Boleśniejsza jednak, wierzę mi, była świadomość, że naród ten chyba już w kielisce kęsa, jeżeli w dzieciństwie rzuca kamieniami w bezbronnym ludzi. Nie dziwię się — kończy swą relację ksiądz Bruno smutno kiwając głową — tym „naszym”, jeżeli od dzieciństwa taką mają za prawę. Jeżeli tak się dzieje na zielonym drzewie, to co dopiero na suchym?!”

W kilka dni później zaczęły się w komendzie przesłuchy Polaków — gdańszczan. Co chwila znikał tam oddział za oddziałem imienia wywoływanych więźniów. W pewnej chwili przywołano też naszych dwóch gdańskich proboszczów, księdza Bronisława Komorowskiego z Wrzeszcza i księdza Mariana Góreckiego z Nowego Portu. Przesłuchy te nie wróżyły niczego dobrego, odbywały się owiem bez zwykłych w tego rodzaju wypadkach krzyków hałasów i bicia. I rzeczywiście w Pałac mową Niedzielę wyłączone z grupy gdańskiej kilkudziesięciu najznajomniejszych przedstawicieli Polonii gdańskiej, umieszczono ich w pierwszym, przylegającym do komendy baraku i nazwano kompanią karną (w skrócie obozowym S K i. **Strafkompanie**). Nie zabrano im wszystkich zapasów pieniędzy i ubrania, a pozostawiono tylko to, co mieli na sobie. Od

poniedziałku rana mieliśmy więc nowe widowisko, karne ćwiczenia tej grupy skazańców. Gdziekolwiek była w obozie jakaś robota nągła, ciężka, przykra i niebezpieczna — tam wołano S. K. Nie wolno im było chodzic. Wszelkie dokonywało się biegiem, nawet wyjście po obiad, nie mówiąc już o wozeniu żwiru, noszeniu desek i świeżo ściętych bali drzewa. Toważszyło strasznym tym „ćwiczeniom” beznadziejnie całe obozowe. Ze szczególną zawziętością odnosili się strażnicy do dwóch kapłanów, księży Bronisława i Mariana, którzy, jak i wszyscy inni, po trzech dniach opadli zupełnie z sił podobnie zagonionym na śmierć zwierzętom, a utrzymujący się na nogach tylko ostatkiem nerwów i rozpaczliwym wysiłkiem woli. Krzyk rozwścieczonych strażników i głuchy tupot nog gonionych od rana do nocy gdańszczan, łączyły się w dziwny sposób, jak akordy atonalnej muzyki, z modłami wielkotygodniowymi, recytowanymi półgłosem w naszym baraku. Modlitwy milkły tylko wtedy, gdy potężny wrzask SS-manów wzrastał, gdy rozlegały się uderzenia...

...Po rannej kawie gdańszczanie stanęli do zwykłego rannego apelu. Stali przez długą chwilę. Wreszcie zjawili się oddział uzbrojonych SS-manów. Wyprowadzono gdańszczan za bramę.

Szli w słoneczny poranek Wielkiego Czwartku rażno i żywo. Po kilku godzinach wrócili strażnicy. Głuchy stukot nóg wracającej z egzekucji kompanii rozlegał się po zamkniętym obozie jak wielki żalobny. Meldunek szefa kompanii: **Befehl ausgeführt** — towarzyszył rozmyślanom i modlitwom Wielkiego Piątku i Soboty.

Ks. WOJCIECH GAJDUS

ś. Gajdus Wojciech, Męczeński los gdańszczan w Stutthofie.
Wspomnienie o Wielkim Czwartku 1943 r.

brak podania źródła

13

Męczeński los gdańszczan w Stutthofie

Wspomnienie o Wielkim Czwartku 1943 r.

56r
3

Ks. Wojciech Gajdus, więzień Stutthofu, a następnie Oranienburga, zamieścił w ostatnim numerze „Tygodnika Powszechnego” swe wspomnienia o dniach Wielkiej Nocy 1943 r. w obozie stutthofskim. Były to ostatnie dni życia wielu więzionych tam przedstawicieli Polonii gdańskiej. We wspomnieniach ks. Wojciecha Gajdusa męczeński los gdańszczan, zgładzonych w Wielkim Czwartku tego roku, zajmuje sporo miejsca, a że, choć zwięzłe, ale niewątpliwie prawdziwie relacjonuje jak to było, pozwalamy sobie przedrukować te gdańskie fragmenty wspomnień, zatykułowanych „Polnische Pfaffen Wielkanoc”.

REDAKCJA

...Wrócili w ówym czasie wszyscy koledzy, księża, wywiezieni do kamieniołomów w Grenzdorf koło Gdańska. Przez krótki czas tylko tam pobyli.

— „Grenzdorf? — opowiada jeden z nich. — Taka sama buda, jak wszystkie inne. ...ordownia jak Stutthof! Co mi spokoju nie daje to wypadek, który nam się przytrafił w drodze. Jechaliśmy, jak wiesz, w otwartych ciężarówkach. Ciężno bo ciężno, staliśmy jak śledzie w beczce, ale się trochę człowiek przewietrzył i światła zobaczył. Na jednym z gdańskich przedmieść nawalił motor. Stanęliśmy Szofer zabiera się do naprawy. W mig odczekała nas gromada ciekawych dzieci. Najmłodsze miały może od czterech do pięciu, najstarsze od dziewięciu do dziesięciu lat. Poufale zbliżają się do kierowcy i pytają, kto jest ta banda którą wiezie. — **Polnische Pfaffen** — mówi krótko szofer — wiozę ich do kamieniołomów na robotę. — A dzieci? Jak na komendę,

choć jej przecie nie było, rozbiegają się na wszystkie strony. Po chwili wracają. Każde dziecko niesie pełne garście kamieni, które idą w ruch na polnische Pfaffen...

Staliśmy w milczeniu w samochodzie, kryjąc tylko głowy. Otrzymałszy prawdziwe kamieniowanie. Boleśniejsza jednak, wierz mi, była świadomość, że naród ten chyba już w kulusce krusa, jeżeli w dzieciństwie rzuca kamieniami w bezbronięcych ludzi. Nie dziwię się — kończy swą relację ksiądz Bruno smutno kiwając głową — tym „naszym”, jeżeli od dzieciństwa taką mają za prawę. Jeżeli tak się dzieje na zielonym drzewie, to co dopiero na suchym?...

W kilka dni później zaczęły się w komendzie przesłuchy Polaków — gdańszczan. Co chwila, znikał tam oddział za oddziałem imieniem „wywoływanych” więźniów. W pewnej chwili przywołano też naszych dwóch gdańskich proboszczów, księdza Bronisława Komorowskiego z Wrzeszcza i księdza Mariana Góreckiego z Nowego Portu. Przesłuchy te nie wróżyły niczego dobrego, odbywały się owoiem bez zwykłych w tego rodzaju wypadkach krzyków hałasów i bicia. I rzeczywiście w Palmową Niedzielę wyłączono z grupy gdańskiej kilkudziesięciu najznajniejszych przedstawicieli Polonii gdańskiej, umieszczono ich w pierwszym, przylegającym do komendy baraku i nazwanym „kompanią karną” (w skrócie obozowym S. K. tj. **Strafkompanie**). Na wstępie rozbawiono ich odczytaniem wszystkich przepisów bez ubrania, a pozostawiono tylko to, co mieli na sobie. Od

poniedziałku rana mieliśmy więc nowe widowisko, karne ćwiczenia tej grupy skazańców. Gozikołowik „Była w obozie jakaś robota, nagła, ciężka, przykra i niebezpieczna — tam wołano S. K. Nie wolno im było chodzić. Wszystko dokonywało się bieglem, nawet wyjście po obiad, nie mówiąc już o wożeniu żwiru, noszeniu desek i śwleżo świętych bali drzewa. Towa rzyszyło strasznym tym „cwi czeniem” bezsilne współczucie całego obozu. Ze szczególnością zawziętością odnosili się strażnicy do dwóch kapłanów, księży Bronisława i Mariana, którzy, jak i wszyscy inni, po trzech dniach opadli zupełnie z sił podobnie zagonionym „na śmierć zwierzętom, a utrzymujący się na nogach tylko ostatkiem nerwów i rozpaczliwym wysiłkiem woli. Krzyki rozwścieczonych strażników i głuchy tupot nóg gonionych od rana do nocy gdańszczan, łączyły się w dziwny sposób. Jak akordy atonalnej muzyki, z modłami wielkotygodniowymi recytowanymi półgłosem w naszym baraku. Modlitwy miały tylko wtedy, gdy potępińczy wrzask SS-manów wzrastał, gdy rozlegały się uderzenia.

...Po rannej kawie gdańszczanie stanęli do zwykłego rannego apelu. Stali przez długą chwilę. Wreszcie zjawił się oddział uzbrojonych SS-manów. Wyprowadzono gdańszczan za bramę.

Szli w słoneczny poranek Wielkiego Czwartku rażno i żywo. Po kilku godzinach wrócili strażnicy. Głuchy stukot nóg wracającej z egzekucji kompanii rozlegał się po zamkniętym obozie jak wielki żalobny. Meldunek szefa kompanii: **Befehl ausgeführt** — towarzyszył rozmyślanom i modlitwom Wielkiego Piątku i Soboty.

Ks. WOJCIECH GAJDUS

GAJDUS Wojciech, krypt. W G, G, W, pseud. Piotr (1907-1957), ks. katolicki, działacz młodzieżowy, autor wspomnień. Ur. 12 X w Papowie Toruńskim jako szóste z siedmiorga dzieci w rodzinie nauczyciela Władysława i Emilii z d. Oczkowskiej. Gimn. klasyczne im. M. Kopernika ukończył w Tor. w 1926, po czym wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie. Święcenia kapłańskie otrzymał 20 XII 1930. W okresie 1 I 1931 - 30 VII 1934 pracował jako wikariusz przy kościele św. Krzyża w Tczewie oraz jako prefekt w gimn. i szkole handlowej, a także kapelan szpitala. Od 1 VIII 1934 do 1 V 1935 był wikariuszem przy parafii św. Mikołaja w Grudziądzu, pełniąc równocześnie funkcję dyr. Apostolstwa Chorych. Zastępował jako kaznodzieja, jałmużnik i przyjaciel młodzieży. W Grudzią-

Słownik biograficzny Tomosza
Nadwiślajskiego, Gdańsk 1994, t. II
(pod red. Zdzisława Nowaka)

21

dzu redagował „Tygodnik Parafialny”, w którym zamieszczał większość swych art. podpisywanych kryptonimem WG, G lub W. Dla młodzieży przełożył na jęz. pol. F. Weisera *Światło gór* (K. 1933 i w „Tygodniku Parafialnym” 1934 nr 43, 1935 nr 18) oraz F. Herwiga *Sebastian z Weddingu* („Gwiazda Morza” R. 3: 1938 nr 10–22). 1 V 1935 otrzymał nominację na diec. sekretarza generalnego Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Pelplinie. Na tym stanowisku rozwijał dużą działalność organizacyjną, oświatową i wydawniczą (kursy, zjazdy, obozy wypoczynkowe, wydawanie broszur i czasopisma „Młodzież Pomorska”). 21 XII 1938 objął parafię w Nawrze k. Chełmży. We wrześniu 1939 pełnił obowiązki kapelana wojskowego. 17 X 1939 został przez Selbstschutz aresztowany w Chełmży i osadzony w tor. VII Forcie (razem z bratem Jerzym rozstrzelanym w Barbarce). 8 I 1940 przewieziono go wraz z grupą księży i tor. inteligencji do Gd. (Nowy Port), po kilku dniach do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, nast. 10 IV do Sachsenhausen-Oranienburga (nr obozowy 20998). Zwolniony 15 X 1940 na skutek starań tczewskich parafian, po roku ponownie zagrożony aresztowaniem, zdołał zbiec i do końca wojny ukrywał się w Czemlewie k. Chełmna, gdzie prowadził kancelarię szefa Wydz. II (wywiadowczego) Komendy Pom. Okręgu ZWZ-AK Franciszka Bendiga pseud. Ksawery. Po jego aresztowaniu (7 VII 1943) G. ukrył się w Grzybnie k. Tor. Używał pseud. Piotr. W tym czasie (1942–3) napisał wspomnienia obozowe. Dwa fragmenty drukował „Tygodnik Powszechny” (1957 nr 16 i 23), całość pt. *Nr 20998 opowiada* ukazała się w wydawnictwie „Znak” (K. 1962). 1 II 1946 został mianowany wizytatorem nauki religii dla dekanatu chełmżyńskiego. Aresztowany 17 IV 1946 pod zarzutem działalności polit. (współpraca z AK), został uniewinniony 29 VIII t.r. na mocy wyroku sądowego. Chory na gruźlicę płuc, wielokrotnie przebywał w Zakopanem, gdzie zaprzyjaźnił się m.in. z K. Makuszyńskim, A. Gołubiewem i W. Wnukiem. W czasie pobytów w Zakopanem pełnił funkcję kapelana w sanatorium „Odrodzenie” oraz w kościele na Harendzie. Zm. 9 XI 1957 w Nawrze i tam został pochowany.

Enc. Kat., V szp. 807; Komorowski K., *Konspiracja pomorska 1939–1947*. Leksykon, Gd. 1993 s. 56–7; – Gajdus W., *Nr 20998 opowiada*, K. 1962 (fot.); – Jacewicz, Woś, *Martyrologium*, II 51; Kłusak M., *Polscy księża w Stutthofie 1939–1945*, „Życie i Myśl” 18: 1968 nr 5 s. 52–4; Kozłowiecki A., *Ucisk i utrapienie*, K. 1967 s. 5; Liedtke A., *Śp. ks. Wojciech Gajdus, „Orędownik Diec. Chełm.”* 9: 1958 s. 115–9; Malak H., *Klechy w obozach śmierci*, Londyn 1961 s. 55, 88–9; Pelpliński F., *Sto lat Seminarium Duchownego w Pelplinie, „Orędownik Diec. Chełm.”* R. 5: 1949 s. 469; Szulist W., *Z martyrologii duchowieństwa diecezji chełmińskiej 1939–1945*, „Studia Pelp.” R. 10: 1979 s. 284; Władyczanka M., *Ksiądz Wojtek, „Tyg. Powszechny”* 12: 1958 nr 36 (502); „*Mies. Diec. Chełm.*” 3: 1931 s. 17, 6: 1934 s. 589, 7: 1935 s. 448, 10: 1938 s. 804; *Schematyzy diecezjalne, Pelp. 1928–1958*; – ADCh, akta personalne G.; Inf. Bernarda Gajdusa.

Anastazy Nadolny

40 rocznica śmierci ks. Wojciecha Gajdusa

6

W październiku i listopadzie br. przypadają dwie okrągłe rocznice składające do przypomnienia śp.ks. Wojciecha Gajdusa. Urodził się w Papowie Toruńskim 12 X 1907 r. w rodzinie nauczycielskiej. Zmarł w Nawrze 9 XI 1957 r. Między tymi datami upłynęło pół wieku życia wypełnionego służbą Bożą, duszpasterskim posługiwaniem ludowi oraz udręką okupacyjnej poniewierki. Ks. Wojciech Gajdus nie był związany z Kociewiem - jeśli nie liczyć okresu studiów w seminarium duchownym w Pelplinie po ukończeniu gimnazjum toruńskiego, otrzymania tu święceń kapłańskich w 1930 r. oraz krótkiego wikariatu w Tczewie. Jednak od chwili, gdy jako patron Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej na diecezję chełmińską oraz redaktor „Młodzieży Pomorskiej” roztoczył opiekę nad katolickim ruchem młodzieżowym na Pomorzu, stał się bliski również tutejszemu stowarzyszeniu. Niewątpliwie przez ks. Gajdusa tłumaczone na język polski opowieści, np. F. Weisera „Światło gór” i inne utwory stanowiły lekturę młodych członków KSM.

- 5 -

Biblioteka Parafii św. Mateusza,
Starogard Gdański, 11/1997

7

Już jako proboszcz w Nawrze (gdzie do 1932 r., zanim przybył do Starogardu, sprawował tę funkcję ks. Henryk Szuman) został aresztowany przez hitlerowców i dwukrotnie wtrącony do obozów koncentracyjnych. Przeżył dotkliwą kaźń kilku obozów. Spotkał w nich wielu kapłanów pomorskich, był świadkiem ich heroicznej postawy i z potrzeby pamięci wobec ich martyrologii zdecydował się utrwalić obraz tamtych przeżyć na kartach swej wstrząsającej opowieści. Tak powstała książka ks. Gajdusa pt. „Nr 20998 opowiada” (wydana pośmiertnie) - dokumentująca tragiczne przeżycia obozowe i losy kapłanów w okresie okupacji.



Już po wojnie nie odzyskał zdrowia, mimo ratowania go w uzdrowiskowym klimacie Zakopanego. Tam w 1955 r. sprawował posługę duchowną ekspozyta na Harendzie w Poroninie, mając sposobność poznania najbliższej rodziny poety Jana Kasprowicza. Z tego okresu również wspomina ks. Gajdusa w swej książce pt. „Garść bursztynów” Irena Ostrowska - Wnukowa, żona Włodzimierza, który wraz z ks. Wojciechem dzielił los więźnia OK Sachsenhausen. *„Przedzierał się przez druty do baraków pozostawionych w opuszczeniu chorych na tyfus - pisze autorka. Pielęgnował chorych, donosił żywność, udzielał sakramentów św. Należał do więźniarskiej grupy sanitarnej, udzielającej pomocy Żydom, umieszczonej osobno. (-) Fascynował swych współtowarzyszy w obozie swą postawą koleżeńską, swym hartem ducha, swoją wiarą w Opatrzność Bożą”.*

Był ogólnie lubiany i potrafił gromadzić wokół siebie ludzi, czego dowodem były spotkania z Marią Kasprowicową, Kornelem Makuszyńskim, Ludwikiem Hieronimem Morstinem, Romanem Brandstaetterem, Stefanem Kisielewskim. Wspominał o nim w swej książce Melchior Wańkowicz. Wzruszającym wspomnieniem pożegnał ks. Wojciecha nad grobem ks. bp Bernard Czapliński - obaj wszak byli „in vinculis pro Christo”.



Gajdus Wojciech ps. „Piotr” (1907-57), ksiądz, działacz społeczny, żołnierz Oddz. II KO Pomorze ZWZ-AK.

8

Urodzony 12 X 1907 r. w Papowie Toruńskim w licznej rodzinie nauczyciela Władysława i Emilii z d. Oczkowskiej. Uczył się w Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu, gdzie w 1926 r. złożył egzamin dojrzałości. Studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie; 20 XII 1930 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

W latach 1931-1934 był wikariuszem w Tczewie (parafia św. Krzyża), katechetą w gimnazjum i szkole handlowej oraz kapłanem szpitala. W latach 1934-1935 pracował w Grudziądzu (parafia św. Mikołaja), pełniąc również obowiązki dyrektora Apo-

stolstwa Chorych. Ceniony był jako wytrawny kaznodzieja, przyjaciel młodzieży i jałmużnik. W Grudziądzu redagował „Tygodnik Parafialny”, w którym publikował swoje artykuły i tłumaczenia podpisywane krypt. „WG”, „G”, „W”. Dnia 1 V 1935 r. został mianowany przez bp S.W. Okoniewskiego sekretarzem generalnym Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z siedzibą w Pelplinie. Na tym stanowisku okazał się niezwykle czynnym, pełnym inicjatyw. Rozwijał dużą działalność organizacyjną (kur-

sy, zjazdy, obozy wypoczynkowe, redakcja czasopisma „Młodzież Pomorska” 1935-1938). Być może miał w tym okresie pewne kontakty i powiązania z tajnym Obozem Narodowo-Radykalnym, który wyodrębnił się ze Stronnictwa Narodowego. 21 XII 1938 r. objął w administrację parafię w Nawrze pod Chełmżą. We wrześniu 1939 r. pełnił obowiązki kapelana wojskowego. Aresztowany 17 X 1939 r. przez Selbstschutz, więziony był w Forcie VII w Toruniu (razem z bratem Jerzym rozstrzelanym w Barbarce pod Toruniem). 8 I 1940 r. przewieziony z grupą księży i inteligencji do Gdańska (Nowy Port), następnie do obozów koncentracyjnych w Stutthofie i w Sachsenhausen (nr obozowy 20998). Zwolniony został 15 X 1940 r. wskutek starań parafian tczewskich. Ponieważ plebanię w Nawrze zastał zajęta przez Treuhändera, z polecenia gestapo zamieszkał w Biskupicach pow. Toruń. Po roku ponownie zagrożony aresztowaniem, zdołał zbiec i ukrył się u rodziny Bendigów w Czemlewie (pow. Chełmno). Tam prowadził kancelarię szefa Oddziału II Pomorskiego Okręgu ZWZ-AK Franciszka Bendiga ps. „Ksawery”. Po aresztowaniu Bendiga (6 VIII 1944 r.) ukrył się u rodziny Frackiewiczów w Grzybnie pod Toruniem. Używał ps. „Piotr”. W tym okresie napisał wspomnienia obozowe pt. *Nr 20998 opowiada*, które ukazały się w wydawnictwie „Znak” (Kraków 1962). W 1945 r. wrócił do swej parafii w Nawrze działając nadal w konspiracji. Należał do kierownictwa „Organizacja Polska” (OP), którą zlikwidował UBP w Bydgoszczy. Aresztowany 17 IV 1946 r. wraz z innymi członkami kierownictwa „OP”.

Na rozprawie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy 27 VIII 1946 r. odpowiadał z artykułu 86 § 2 KKWP (nielegalne uczestnictwo w szeregach NSZ). Na mocy wyroku sądowego 29 VII 1946 r. został uniewinniony. Chory na gruźlicę płuc, przebywał wielokrotnie w Zakopanem, gdzie zaprzyjaźnił się m.in. z K. Makuszyńskim, A. Gołubiewem, W. Wnukiem i M. Kasprowicową. W czasie pobytu w Zakopanem pełnił obowiązki kapelana w sanatorium „Odrodzenie” oraz w kościele na Harendzie. Zmarł 9 XI 1957 r. w Nawrze i tam został pochowany.

Chrzanowski B., *Związek Jaszczurczy...*; *Encyklopedia Katolicka*, Lublin t. V, szp. 807; Jacewicz W., Woś J., *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, z. II, Warszawa 1977, s. 51; Kłusa K. M., *Polscy księża w Stutthofie 1939-1945*, *Życie i Myśl* 18:1968 nr 5, s. 52-54; Komorowski K., *Leksykon...*; Liedtke A., *Sp. ks. Wojciech Gajdus*, *Orełdownik Diecezji Chełmińskiej* 9:1958, s. 115-119; Malak H., *Klechy w obozach śmierci*, Londyn 1961, s. 55, 88-89; Rogowski R., *Kapelan na Harendzie*, *Słowo Powszechnie* 1978 nr 80, s. 3-4; *St. Biogr. Pom. Nadw.*, t. II, s. 21-22; Władycanka M., *Ksiądz Wojtek*, *Tyg. Powszechny* 12:1958 nr 36.

Henryk Mross

IV / 1. Korespondencja uzupełniająca
releji: - Gajdus Wojciech:

1. Kserokopia listu z 15.03.1993r.

(Ireney Buszkowski)² do Marii Karwat

k. 2 s. 1-2

2. Kserokopia ^{listu} Bernarde Gajdusa
(brata Wojciecha) do Marii Karwat
z 10.03.1993r. wraz z mezymypisem
fragmentów listu

k. 2 s. 5-6

3. List Ireney Buszkowski do Marii
Karwat z 31.03.1995r. w sprawie przy-
stania releji Henryka Szymonowice o
ks. Wojciechu Gajdusie, rękopis, oryg.

k. 1 s. 7

list do M. Kawatowij

A

Zydgona, dn. 15. II. 93 r.

Wpłynęło dnia

Wielce Karsona Paris! 683/17/93

Zydgony Paris, że dopiero odpowiem na serdeczne pismo listu. Wzrost choroby moich siostr utrudnia przedwczesną odpowiedź.

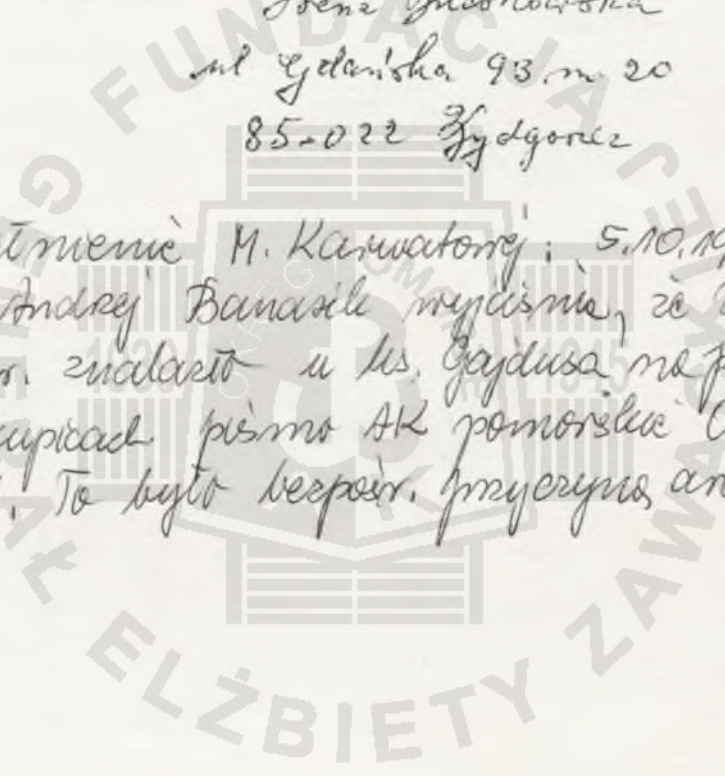
Odnosząc się do Twojego z Tordom i przedtem i smutkiem, że Krizka Sylka był zaangażowany w A.K., ale nie wiem, w jakim charakterze. Krizka Gajdas był sekretarzem "Kawowego" Pisma na meoymic. Obok niego dyktowałam przeciętnie meldunki, redagowałam przez Kawowego i przekazywałam p. Torem. Krizka Gajdas miał istotnie ciężkie przeżycia w więzieniu bydgoskim, ale według oceny jego nastawnej siostry i nawet w jej ciosy i ^{klęsk} i tunc - nawet ten - podał za dowód pogodne oblicze. Wskazuję, czy przeżycia więzienne bydgoskie były związane z pracą w A.K. - wiadomo mi, że wyjechał p. Torem - miernie karamie co zapewne nie podobają się gorliwym zwolennikom "strony" ...

Wszystko, moja relacja jest po prostu
"miczna"

Przeżyłam pyrazę uwięzienia

Joana Guciołowska
ul. Gdanińska 93, m. 20
85-022 Żydgonec

Wzupetnienie M. Karwatowej; 5.10.1993
"Jan Andrzej Banasik powiedział, że UB
w 1945 r. znalazło u ks. Gajdusa na plebanii
w Biskupicach pismo AK pomorskie "ORZEK
BIĄŁY". To było bezpośrednie ujęcie aresztowania"



7

Bydgoska, dn. 31. III 95 r.

Droga Pani Mario!

Pracuję w załączonym relacje Agri Hennyke
Szymonowicza, semestr. w Bydgoskiej ul.
Kossalin'ska 16, I p. m. 204, kod 35-714
- do cel. wykorzystania.

Dziękuję Pani za najlepsze zjescie
w trosce o chory siostry.

Odczuwam ogromne zmieszanie. Choroba
mojej siostry jest niezwykle dotkwaliva -
zawansowana sklerozie...

Życzę zdrowych, błogostawionych Świąt
Zmartwychwstania Pańskiego.

Joana Guczkowska

zob. nr 1/1.

Frank prapust je do svojega družita i netelnie
 munit vpusiti deminoriranih, byl pernie pma skafrote
 Frankim dopisoval je byk uvek je dym casie sektem
 K. S. M. M. i rapred u pma do Wima, bym A. Frank
 reopachoval - prapichat - zementat nk moim domu
 Mederichim; letel prapit na studiu tologijine
 Weteriny i moos gotube, jui prap, magi toktor na
 to met kvoj indijinej perapra brane. jedrasine
 bapust je na studiu prapria - zolichu mu pravo
 kvolubne, m uchi - ta u je rapre u 1845 moos
 krajce studiu prapria na U. Holma Michuiva
 u Gorenim - tak u je byk majstora prava srekups i brat
 mego. Spacitem Pomen 22. 11. 1845 - a on pma prapit
 dant na u kracine spilit 2 bgnar - Vedyey.
 Kriepi Prapichat - jeden u Peterburgu i u dney
 Mephrusa s kparnik, m dney, Vydhey, mickelid
 u Hargardai sereinkim - M. Parniak - Ma ten
 volosi u Frankim volosi i. p. Antusia u je kras
 P. 4. u polhiz siceine Daniel odneat je moos
 Vhrey u vberu opy je pefem byvradu - krasat
 u krasne - bema - P. 1. u. byk jasnym bndymam
 hrad u vberu, ale me redubryjine duple kras
 mi prapad, odneat je puzhromym tupetom, prapit
 dajme m kradu vstym do letu, kraduphi bote
 krasmorym krasim, luptym mickid na let. jeto u
 krasne volosi je, u kras. do kradupryjinyh
 odneat volosi krasim, u vmotho prapit - vsem 2
 moosum kradupryjiny u kraduphi do krasie (gem)

Kopia listu p. Bernarda Gajdoso
 do p. Tari Karwal.

brat ks. Wojciecha



Fragmenty listu p. Bernarda Gajdusa do p. Marii Karwat

Starogard Gd. 10.03.93

Droga Pani Mario,

.....
 Teraz postaram się odpowiedzieć na pytania dotyczące s.p. Franka Bendiga i Wojtka. Franuś Bendig był studentem Seminarium Duchownego w Pelplinie - Rektorem tegoż Seminarium był ks. Prefekt Różycki zamordowany z ~~klerykami~~ pelplińskimi. Surowo traktował kleryków, tak że doszło do cichego buntu. Franek na znak protestu zamknął Rektora w jego mieszkaniu - klucze tkwiły na zewnątrz - a potem klucze wrzucił do ubikacji. W czasie przeprowadzonego dochodzenia Franek przyznał się do tego dzieła i naturalnie musiał opuścić Seminarium; był pewnie przed... Frankiem zaopiekował się ~~klerykiem~~ ^{hlojtek} w owym czasie sekretarz Ks. M.M. i napisał do mnie do Wilna, bym się Frankiem zaopiekował - przyjechał - zamieszkał w moim domu akademickim, został przyjęty na studia teologiczne zwłaszcza, że miał gotową już pracę magisterską na temat swej rodzinnej parafii... ^{Czarze}...; jednocześnie zapisał się na studia prawnicze - zaliczono mu prawo kościelne, rzymskie - tak że po wojnie w 1945 mógł kończyć studia prawnicze na U. Adama Mickiewicza w Poznaniu - tak że był magistrem prawa świeckiego i kościelnego. Opuściłem Poznań 22.12.45 - a on jeszcze pozostał. Ożenił się w Szczecinie, spłodził dwóch synów - obydwaj kończyli Politechnikę - jeden w Petersburgu w rzadkiej specjalności elektroniki medycznej. Obydwaj mieszkali w Starogardzie Szczecińskim - ul. Rzeźnicz 4. Miałem radość z Frankiem odwiedzić s.p. Antosia w jakimś PGR w pobliżu Szczecina. Franek odznaczał się niesamowitą odwagą w okresie, kiedy był szefem wywiadu - kursował po trasie Warszawa - Berlin. Był jasnym błędym, mówił po niemiecku, ale nie nadzwyczajnie, dzięki temu nie wpadł, odznaczał się pozytywnym tupetem, dążeniem konsekwentnym do celu, nieustępliwością, niesamowitym hartem, wytrzymałością na ból. Gestapo potwornie rozliczyło się z nim. Do nadzwyczajnych zdarzeń należy zaliczyć to, że wszystko przeżył - razem z marszem ewakuacyjnym ze ^{Stuttpofu} do Gens. W czasie ewakuacji przechodził tyfus ^{planuski}. ^(Kato Lejtnant)
 W czasie pobytu w Wilnie zaangażował się w życiu studenckim. Należał do Koła Misyjnego, Sodalicji Marińskiej, Koła Macierzy Szkolnej na terenie Wileńszczyzny oraz do chrześcijańskiej Korporacji "Conrada". Pobyt w Szczecinie był też naszpikowany walką i dyskryminacją - usunięty z Sądu w Szczecinie. Losy powojenne są opisane w Wydawnictwie Gdańskiego Towarzystwa Naukowego N - 14 Zasłużeni Pomorzanie w latach drugiej wojny światowej. Tytuł biogramu: Franciszek Bendig str. 18-21, autor B. Chrzanowski.

W Czemlewie do chwili aresztowania Franka, Wojciech jako zaprzysiężony członek AK - prowadził kancelarię AK. Losy Wojciecha są opisane przez Niego w książce "N.20998 opowiada" - Znak 1962. Losy jego powojennego aresztowania, tragiczny pobyt w wojskowym więzieniu w Bydgoszczy, proces w Sądzie wojskowym - prokurator Żyd prawdopodobnie późniejszy członek trybunału międzynarodowego w Hadze, adwokatem - obrońcą wojskowym był adwokat Tydelski z domu Tiedelman. Proces był bardzo kosztowny. Wydaje mi się, że morderstwa w więzieniu bydgoskim (wydział wojskowy) czekają na swego kronikarza. Trudny jest dostęp do akt sądu wojskowego. Może Pani Docent Elżbieta Zawacka znajdzie dojście do akt prasowych i tragedii więzienia bydgoskiego - rozstrzelivano młodych ludzi na dziedzińcu więziennym. Konczę już, gdyż rozpisałem się nadmiernie. Przesyłam Pani bardzo serdeczne pozdrowienia.....

Bernard Gajdus

Pani Make:

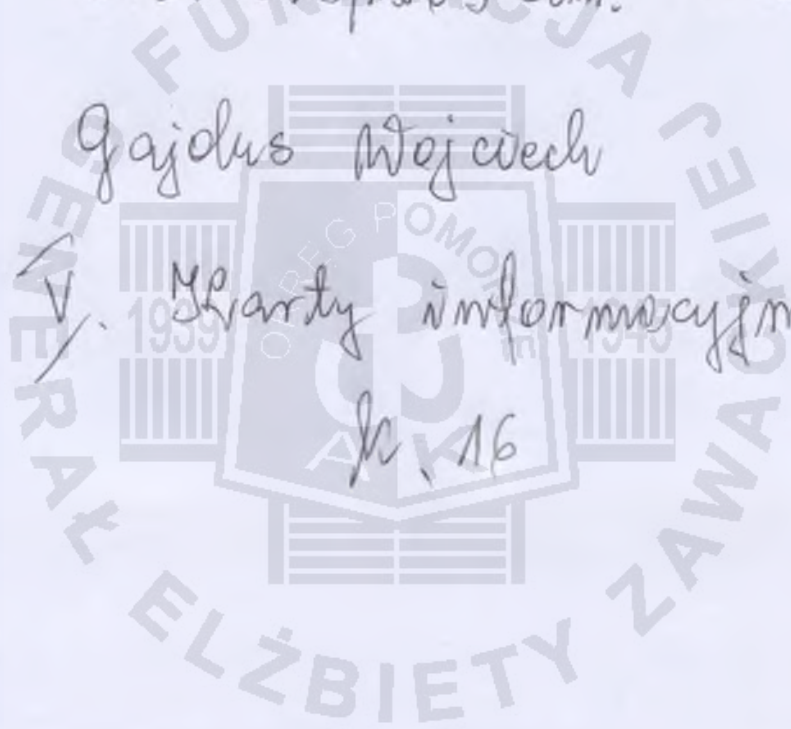
1. Komendant, kto to jest Wojtek, Bernard Gajdos (dowódca grupy)
Jadwin 8
2. Czy Bernard Gajdos mógłby napisać "głos" o konspiracyjnym statusie Gajdosów
3. Bernard st. brat Ws Gajdosie autne krajem



T: M-613/1263 Pom. Toruń

Gajdos Wojciech

V. Karty informacyjne
k. 16



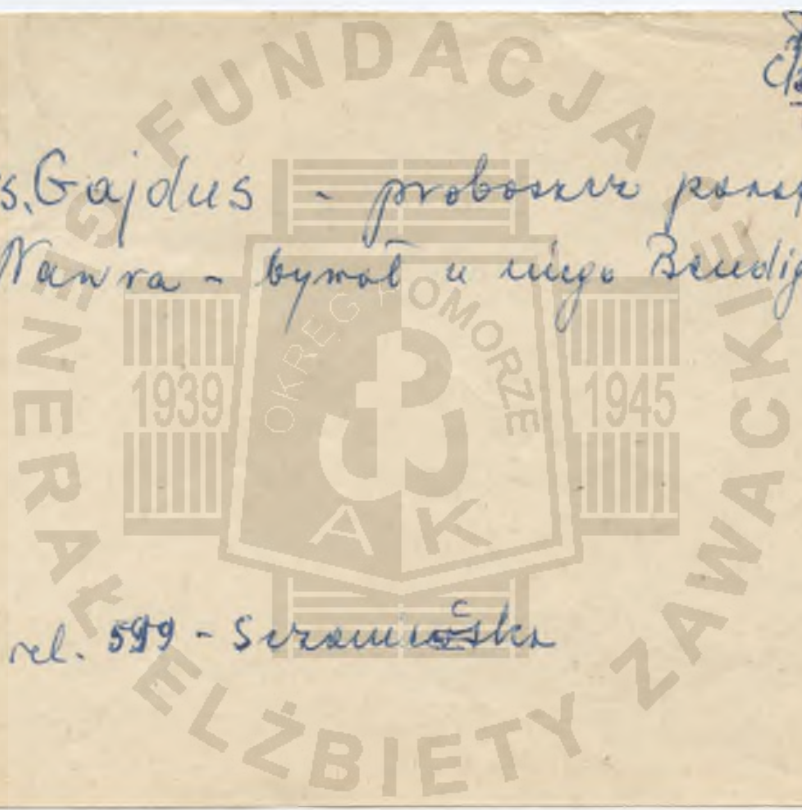
FUNDACJA
Włodawek
Gajdus Wopiech (Kryg-ko) 1
wg rel. Karwat Janki (40P) des. Gajdus
zapomiat ja z "Krawczynm" Franciskien
Bendynem. [SK 84]

1939 1945
OKRĘG MORSKI
AK
VERA ELŻBIETY ZAWACKIE

Fosowice
Cielatko
Tomii

ks. Gajdus - proboszcz parafii
Nawra - bywał u niego Benedykt Fran.

rel. 599 - Szramuśka



Gajdas Mojcech ls.

Chciwice
Ak 3

- ✓ freze Duchlowiska, Izemwskie "Kawerop", [Pendlaga], podate m. marca 1975 r. ze "po orientowaniu "Kawerop" i niezastawienie z poleceniem sztabu wyjeżdżającym do m. p.
- ✓ "Kawerop" [w Czemleci per. Chciwice - rzup. dl. Karwatonej], gdzie zabezpieczono materialy organizacyjne "Kawerop", ostrzegając przebywającego tam "Piotras" by zmienił miejsce postoju. Siostra Kawerop
- ✓ Melaria zaprowadzić ls. Gajdas na pro- bostwo w Oczku, gdzie dwójka podkornych kapitan - Niemce, [z tego wynika, że dopiero potem zabrakło w trójkątce - K]

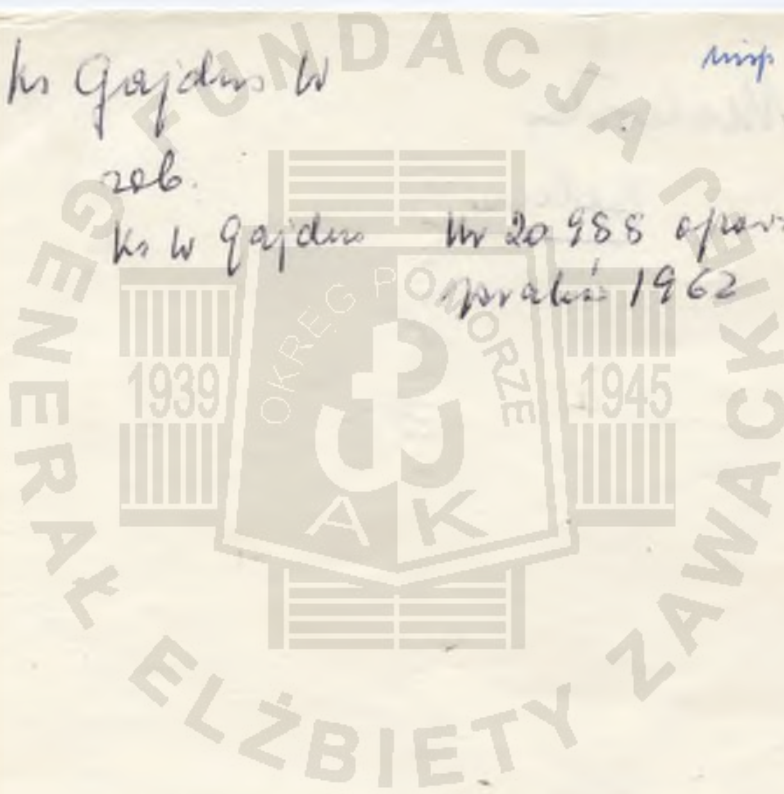
ks Gajdos W

mięp Toruń

reb.

ks W Gajdos

nr 20 988 sprawozdanie
operacyjne 1962



Chetmisch

Gajdus Wojciech, lis.

ukrywać się, w razie pomogać mu m. in.
Andrzej Panasiel

rel.: Panasiel Andrzej - M-071/1331 k. 2, 3, 50.

RP-xi/93

02

TORUN
CZERNIA
6

GARDUS HOJCIECH

Księżka, prowadzi archiwum wydawca
informacyjno - badawczego.



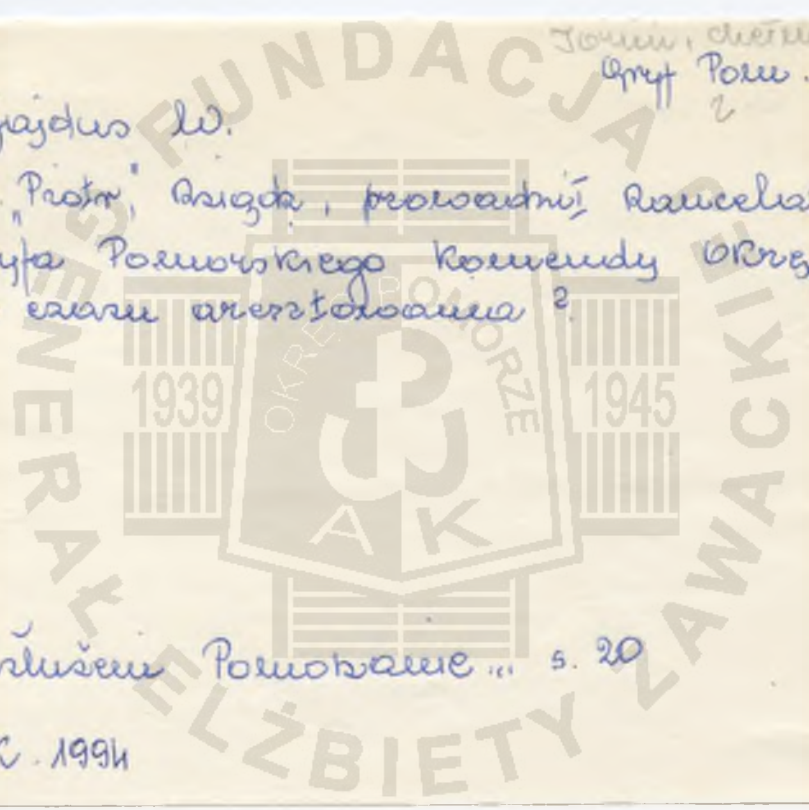
1974/1/14

AK na Pomocach, s. 24

Grzegorz Lew.
ps. "Proton", Brigada, prowadzący kancelarie
Grzyfa Pomorskiego Komendy Obrze
do czasu aresztowania ?

Jonku, czemuś
Grzyf Pom. 7
2

Terleścu Pomorskie .. 5. 20
J. K. 1994



Toruń
Pomorze Gdańskie 8
NSZ

Gajdus Wojciech,
książdz z miejscowości Nawra

- jeden z organizatorów grupy "Pomorze" Narodowych Sił Zbrojnych. Działali w pow. toruńskim.

Mat. z Konfer., w "Armię Krajową na Pomorsku",
str. 140,

K.Wojt./94.

21

Termin 19
ZWZ-AK

ks. GAJDUS WOJCIECH, ps. "Piotr"

Pracę nad archiwem egzystuje
długopisu. Utworzył się w Gremie, gdzie pracował
jako robotnik & roboty F. Bendig ("Krawiec").

B. Chmura, A. Gęsiński, Wierad. . . , Metel.
Zem. Mus., 1987/7, s. 12
MLWZ-35

10

ONR

TORUN ~~ONR~~

ks. GAJDUS WOJCIECH

✓ Ks. W.Gajdus był bardzo zaangażowany w działalność Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej w latach 1936-38r. Gajdus był patronem tajnej ONR - grupy "Sztafeta" na woj. pomorskie. Miało ono program rzeczywiście radykalny, a nie profaszystowski czy skrajnie prawicowy. Swego czasu biskup Stanisław Wojciech Okoniewski potępił tę grupę i miał oświadczyć ks. Gajdusowi, że nie będzie dłużej tolerował "tych ONR warszawskich, które według niego tym się różnią od komunistów, że wierzą w Pana Boga i nie należą do żadnej Międzynarodówki". Ks. Gajdus wraz z ks. Wojciechem Guttmanem byli znanymi i umiłowanymi przez młodzież radykalna Pomorza duszpasterzami; odegrali też znaczną rolę w krzewieniu idei radykalno-narodowej w północnej części województwa (powiaty: Tczew, Wejherowo, Starogard, Chojnice, Grudziądz, Nowe Miasto).

Zr.: K.Komorowski, Formacje ND, [w:] Walka podziemna, s. 319-320.

MGr'95



Toruń - Nawra
Terror

12
12

Ks. Gajdus Wojciech - prafia Nawra

Więziony w Forcie VII, Oranienburg

Wojnę przeżył

Zob. T.Problemowa -Duchowieństwo,
Historia męczeństwa Om-2001

ks. Gajdus Wojciech
ps. "Piotr"

Johni - 50 brzożno
AK 13

Przewadzić w Czembowie kance-
lone, i po aresztowaniu Franisela
Bendiga ps. "Isawery", kancelone,
muszę do pisania oraz "Piotra"
prezidenta "Gwa" (Irene Jaziel ska)
do "Grybne" do Szydora Irbickiewice.

zob: J:U-191/191 Jaziel ska Irene, cz. IV,
98 1V101 (30)

14
ks. Gajdus Wojciech
zob. ks. Wojciech Gajdus,
Nr 20998 opowiadania, Toruń
2001, (bibl. FIDIAK)

zsk II 107

ks. Gajdus Wojtech

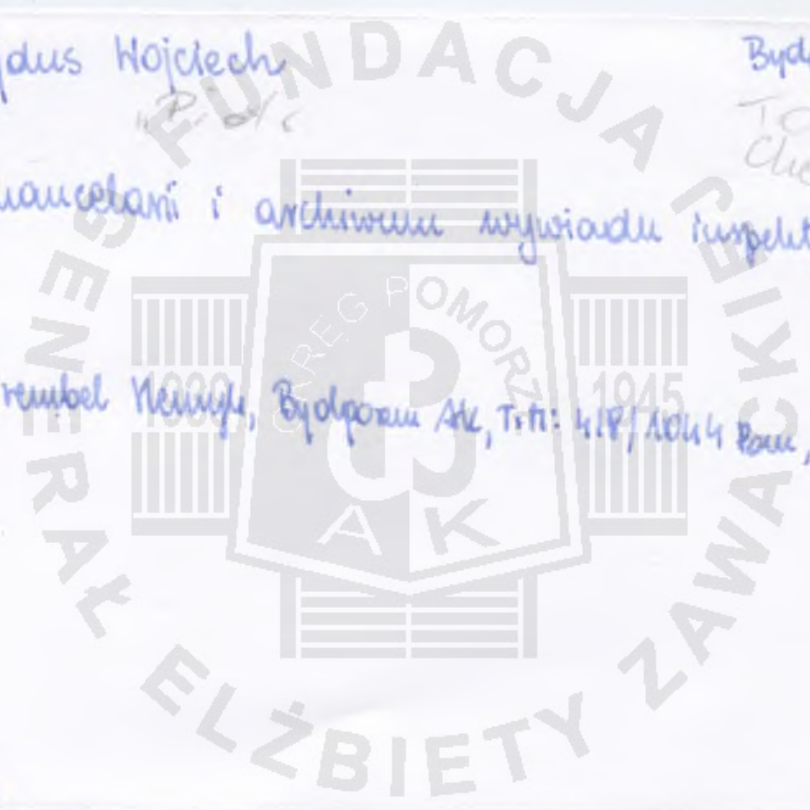
Bydgoszcz 15

Torku
Chelimo

Szef kancelarii i archiwum wydziału inspektoratu.

Ado: Hremski Węgry, Bydgoszcz Ak, Torku: 418, Akh 4 Pauc, t. 4, ce 1

MH 12.09



Gajdus Wojciech
ps. "Piotr"

Torun - Chętno
L. J. 16

zob. Chramowski B., Ziozeli Gaszowski
i Narodowe Siły Zbrojne
na Pomorzu... Toruń 1997,
s. 13-14, 101, 108, 118, 145,
153, 197-198.

HL. 81111

Handy notices - m/ks



Karwat Maria
Toruń, ul. Płoczkę

M-613 / 1263

Toruń - Chełmno

Ks. Gajdus Wojciech
"Piotr"

Gajdus Wojciech

